

Nie bój się komórki

Angora 27.07.2006

Odkąd telefony komórkowe stały się powszechne nie gasną spory i wątpliwości co do ich wpływu na zdrowie człowieka. Jednak dzisiaj komórki używają dzieci w wieku szkolnym, a wiek użytkowników stale się obniża. Pomimo braku jednoznacznego udowodnienia szkodliwości wpływu komórek na nasze zdrowie, wielu lekarzy zaczyna ostrzegać przed ich nadmiernym używaniem. Czy są one dla nas zagrożeniem i czy jest na to jakieś rozwiązanie? W roku 2008 na świecie używanych będzie ponad 3 miliardy takich aparatów. Nic dziwnego, że te pytania powracają jak bumerang.

Użytkownicy komórek najczęściej odczuwają objawy typowe dla ekspozycji na wpływ fal elektromagnetycznych np.: rozdrażnienie lub senność, zaburzenia koncentracji, zaburzenia snu, poranne zmęczenie, czasem lekkie pogorszenie lub zaburzenia równowagi, gorąco lub pieczenie skóry policzka, bóle głowy, pogorszenie pamięci.

Prof. Ross Adey, specjalista zajmujący się promieniowaniem mikrofalowym, prowadził badania na zlecenie koncernu Motorola. Sam nie używa komórki dłużej niż 10 min miesięcznie, a aparat trzyma z dala od głowy. Jego zdaniem 40% energii emitowanej przez telefon pochłania głowa i dłoń rozmawiającego. Jednak badania australijskie wykazują, że u dzieci współczynnik takiego pochłaniania jest 3,3 razy wyższy.

Komórka może też wywoływać efekt termiczny - stąd u wielu poczucie nagrzewania się lub pieczenia skóry podczas dłuższej rozmowy. Amerykańskie normy absorbowania przez tkanki ciepła wytwarzanego przez urządzenia działające bliżej niż 20 cm od ciała nie mogą przekraczać 1,6 W/kg. Jednak w przypadku komórek wiele testów wykazało poziom sięgający nawet 5-6 W/kg!

W Australii w ciągu 10 lat masowego używania telefonów komórkowych, przy czym należy dodać, że muszą one tam działać silniej z powodu dużych odległości, stwierdzono podniesienie się liczby zachorowań na raka mózgu o 60% u mężczyzn i 50% u kobiet. Dlatego też tamtejszy rząd zainteresował się na poważnie badaniami nad wpływem komórek na zdrowie człowieka. W zeszłym roku efekty swych badań nad wpływem telefonów komórkowych na zdrowie człowieka opublikował Uniwersytet w Upsali (Szwecja). Jednoznacznie stwierdzono, że komórki nie oddziałują jedynie na okolicę przy uchu i część mózgu. Mózg, jako ośrodek kierujący pracą całego ciała i regulujący procesy fizjologiczne, rzutuje powstałe w nim zaburzenia na cały układ nerwowy, a poprzez niego na ciało.

Jednak wokół nas są nie tylko komórki. Smog elektromagnetyczny jest niestety zjawiskiem oraz bardziej powszechnym. Dlatego też wielu naukowców poszukuje sposobów zabezpieczenia człowieka przed wpływem tego promieniowania. Starają się stworzyć różne

ekrany ochronne na urządzenia. Jednak wielu urządzeń, w tym telefonów komórkowych, nie da się ekranować ponieważ albo przestałyby działać, albo musiałyby emitować jeszcze silniejsze promieniowanie by móc połączyć się z najbliższym przekaźnikiem.

Jest jednak inne wyjście

Jak zwykle wyjść z problemu jest kilka i jedno z nich znaleźli Polacy. Otóż, wychodząc z założenia, że w dzisiejszych czasach nie da się uniknąć kontaktu z promieniowaniem elektromagnetycznym, zbudowali stymulator, który podnosi odporność człowieka na wpływ takich fal i przyspiesza wyrównywanie ewentualnych zaburzeń przez nie wywołanych. Po kilku latach pracy i badań światło dzienne ujrzał wynalazek nazwany ADR Protect (protect z ang. chronić).

Niedługo po tym wynalazek ten został przedstawiony na wystawach wynalazczości gdzie wywołał bardzo duże zainteresowanie środowisk naukowych i konsumenckich. Już na pierwszej wystawie na jakiej się pojawił, na Światowym Salonie Innowacji EUREKA w Brukseli w roku 2000, przyznano mu Złoty Medal. W roku 2001 na Światowych Targach Innowacji Technicznych INPEX 2001 w Pittsburgu (USA), ADR Protect otrzymał Złoty Medal w kategorii „Terapia”. I jeszcze w tym samym roku przyszło bardzo prestiżowe wyróżnienie - Srebrny Medal dla ADR Protect w kategorii „Dla Domu” przyznany przez Jury 15 Światowego Zjazdu Geniuszy w Tokio (XI 2001r.). Polskie media praktycznie nie zauważyły tych faktów.

Jak to działa?

ADR Protect jest małym krążkiem, wykonanym ze specjalnej folii magnetycznej z wbudowanymi elementami magnetycznymi i ceramicznymi. Emitują one specyficzne pole, które oddziałuje na nasz autonomiczny układ nerwowy i przywraca mu utraconą harmonię. Jest on szczególnie polecany osobom często używającym telefonów komórkowych, komputerów, czy innych urządzeń elektronicznych lub elektrycznych. Używać go należy jako profilaktykę, lub wspomaganie pozbywania się objawów wpływu fal elektromagnetycznych wymienionych wcześniej. Poza tym przynosi on korzyść osobom za zaburzeniami krążenia (marznące dłonie i stopy), z obniżoną odpornością lub wydolnością.

ADR Protect powinien dotykać ciała lub być najdalej 1 cm od niego. Jeżeli potrzebny jest tylko z powodu pracy przy komputerze lub częstego korzystania z telefonu komórkowego, to należy go przykleić na myszkę lub telefon w miejscu, którego dotykamy. Osoby stale przebywające w szkodliwym otoczeniu powinny mieć go przy sobie, np.: podklejony pod zegarek. Protect ma długą żywotność (kilka lat), a jego cena to ok. 30 zł.

Ale to nie wszystko

Polacy stworzyli też inny wynalazek, który także ma wzmacniać człowieka na wpływy fal elektromagnetycznych. Nazwany został ADR-4. Tu zastosował inną metodę - czynnikiem wzmacniającym naszą odporność jest woda, która jest zmieniona przez ten wynalazek. ADR-4 to dysk ceramiczny z precyzyjnie dobranymi magnesami, tlenkami metali, żelami. Jego specyficzne promieniowanie powoduje zmiany w strukturze wody. Okazuje się, że spożywanie wody poddanej wpływowi ADR-4 nie tylko podnosi naszą odporność na zaburzenia wywoływane elektromagnetyzmem. Działa ona bardzo korzystnie na zdrowie, a w niektórych chorobach uzyskiwany jest efekt porównywalny do tego, jaki daje zasto-

sowanie leków! ADR-4, jako pierwsze tego typu urządzenie, zdobył Świadectwo Jakości Instytutu Leków w Warszawie. Pijąc wodę zmienioną przez ADR-4 wyczuwa się zmianę w jej smaku i dotyku.

Zauważono, że spożywanie wody poddanej wpływowi ADR-4 poprzez osoby z kłopotami krążeniowymi znacząco poprawia ukrwienie. Poleca się go szczególnie przy chorobach z powikłaniami ze strony ukł. krążenia (np. przy cukrzycy, marznących dłoniach i stopach) ale i przy chorobach i dysfunkcjach nerek. Poprawia ich pracę, a niektórzy użytkownicy donoszą nawet o zanikaniu kamieni nerkowych. Niebawem rozpoczną się badania oddziaływania wody z ADR-4 na osoby z cukrzycą, ponieważ wielu cukrzyków donosi o zaskakującym uregulowaniu się poziomu ciśnienia i cukru we krwi. Woda z ADR-4 usprawnia oczyszczanie organizmu, także z metali ciężkich. Dlatego też profilaktycznie powinny używać go osoby mieszkające na terenach uprzemysłowionych.

Także ADR-4 zdobył szereg prestiżowych nagród, by wymienić tylko: Złoty Medal oraz Złota Statuetka (nagroda specjalna) na 47 Światowym Salonie Innowacji EUREKA, Bruksela, 1998r.; Grand Prix całej wystawy, Srebrny Medal w kategorii „Terapia” oraz Brązowy Medal w kategorii „Nauka” na Światowych Targach Innowacji Technicznych INPEX 2001 w Pittsburgu (USA); Złoty Medal w kategorii „Genialnych wynalazków dla ochrony zdrowia” na 15 Światowym Zjeździe Geniuszy w Tokio (XI 2001r.).

Na dysku ADR-4 należy postawić naczynie z wodą lub pokarmem, który zawiera wodę (praktycznie wszystko, co jemy i pijemy). Zostawiamy na ok. 4 min. Spożywamy. To wszystko! Z ADR-a korzystać może cała rodzina. Nie potrzebuje zasilania. Działa ok. 5 lat. Koszt ADR-4 to ok. 180 zł.

Póki co wynalazki ADR niejednokrotnie spotykają się z brakiem zrozumienia czy nawet od-rzuceniem przez niektórych naukowców. Jednak badania i prestiżowe trofea, a przede wszystkim relacje użytkowników mówią same za siebie. Wynalazcy bynajmniej nie zrażają się takim niezrozumieniem. Nie spoczęli też na laurach. Wraz z grupami wybitnych polskich naukowców, z których niektórzy są najwybitniejszymi na świecie specjalistami w swoich dziedzinach, pracują nad udoskonaleniem ADR-ów.

I choć ADR-ami zachwyca się świat, to w Polsce są one stosunkowo mało znane. Problem polega zwykle na trudności ze zrozumieniem nowatorskiej idei, według jakiej działają ADR-y. I nic w tym dziwnego, ponieważ wynalazki tej rangi zawsze wyprzedzają swoją epokę.